

Pis szuka nową służbę specjalną

10 listopada 2017

Szef MSWiA przedstawił wczoraj w Sejmie projekt ustawy o Służbie Ochrony Państwa. Nowa formacja ma powstać w ciągu najbliższych pięciu lat. Jej początek będzie zarazem końcem Biura Ochrony Rządu, którego zadania przejmie właśnie SOP. Zakres uprawnień tworzonej przez Mariusza Błaszczaka służby wzbudza wiele kontrowersji.

Dyskusyjna jest zarówno teza o dysfunkcyjnym działaniu BOR, jak i zakres uprawnień, jaki ma przysługiwać nowej formacji. Diagnoza kryzysu trawiącego Biuro Ochrony Rządu była głównym motywem sejmowej tyrady ministra Błaszczaka. Szef MSWiA obciążył BOR odpowiedzialnością za zaniedbania podczas feralnej wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku w 2010 roku. Zauważył, że ówczesny szef formacji, Marian Janicki nie został wówczas zdymisjonowany, tylko wkrótce potem awansowany na stopień generała, a w 2015 r. wstąpił do Platformy Obywatelskiej. Dla Błaszczaka stanowi to pretekst do przeprowadzenia czystek kadrowych. A takie najłatwiej przeprowadzić tworząc nową formację.

Czy Służba Ochrony Państwa będzie kopia BOR? Niezupełnie. Będzie posiadać znacznie szersze uprawnienia. Jej podstawowym celem ma być ochrona najważniejszych osób w państwie, jak i budynków. Zmieni się struktura dowodzenia. Szef SOP będzie jedynie komendantem podlegającym szefowi MSWiA. Służba będzie posiadać wyższą rangę – odrębnego organu administracji państwowej. Komendanta powoływać i odwoływać będzie premier w porozumieniu z prezydentem na wniosek ministra. Zmieni się też zakres obowiązków. SOP nie będzie ochraniać placówek zagranicznych, czyli ambasad i urzędów konsularnych, co ma zostać scedowane na Żandarmerię Wojskową.

Jaki jest sens powoływania nowej jednostki? Chodzi głównie o poczucie kontroli nad bezpieczeństwem, tak ważne dla obecnej władzy. Projekt nadaje formacji kompetencje inwigilacyjno-śledcze. SOP będzie mogła wykonywać czynności rozpoznawczo-operacyjne oraz „w szczególnie uzasadnionych przypadkach” – nawiązywać współpracę z osobami cywilnymi, które będą otrzymywać wynagrodzenie. W tym celu zostanie utworzony specjalny fundusz operacyjny. Współpracownikami SOP będą mogli być nawet senatorowie, posłowie, sędziowie, adwokaci, radcy prawni, dziennikarze oraz osoby zasiadające we władzach spółek medialnych. Innymi słowy, służba ma wiedzieć wszystko o wszystkich. I będzie mieć ku temu odpowiednie narzędzia – niejawne podsłuchy, podsłuchy rozmów telefonicznych, prawo do kontroli korespondencji, również elektronicznej, dostępu do elektronicznych nośników danych i kontroli zawartości przesyłek, kontroli osób i bagażu, legitymowania i zatrzymywania podejrzanych, kontroli bezpieczeństwa obiektów i pojazdów.

Źródło: Strajk.eu